

Matys&Loczek, Przemineło z wiatrem

Gdy patrzyłem w twe oczy widziałem w nich siebie,
w odbiciu moją twarz ze szczęśliwym uśmiechem,
Czułem wtedy że słońce świeci jaśniej niż normalnie,
a uśmiech jej dawał kolor rzeczom które były szare,
Szkoda tylko, że to była fatamorgana,
ślepo zapatrzony nie widziałem po za tym świata,
Teraz nie chce tego, nie chce Nas, nie chcę kłamstw,
które szkodziły sercu jak mocny drag,
Puste słowa i zamiast ognia wrze w nas tylko blask,
Dziś grubą kreską rozdziela nasz niegdyś wspólny świat,
Nie wiń nas w górę patrz i srasz na tego kto tak chciał,
Przyszłość sama z siebie za błędy których nie potrafiłaś pojąć,
Kolejny zimny wieczór a my? Kładziemy się osobno,
W niebo spójrz i pomyśl że tak zostanie już,
czas płynie dalej a ja czekam by znów spotkać kogoś z nadzieją że tym razem trafniej...

Znowu patrzę na Twe zdjęcie myślę co mam robić dalej,
Kiedy życie nie ma sensu, mówią wyjedź i zapomnij,
Lecz nie wiedzą co ja czuję,
Właśnie Ciebie potrzebuje,
Mówią ziomek oszalałeś chyba zmysły postradałeś,
Tyle kobiet na tym świecie a ja kocham tylko Ciebie,
Pokazałaś co to miłość, co oznacza słowo szczęście,
Dziś samotnie patrzę w gwiazdy i wspominam tamte chwile,
Kiedy byłaś tylko Moja.

Te dwa słowa w mojej głowie,
Już sam nie wiem co ja robię,
Znowu sam je dziś zadany,
Chcę być tylko znów kochany,
Przez Twe usta całowany,
W Twych objęciach chodzić spać,
I całować Cię nad ranem,
Widzieć uśmiech na Twej twarzy,
Tylko to mi się dziś marzy,